Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 74 Kraków, niedziela 29 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Nominacja i powierzenie obowiązków

Thugutt i St. Grabski

P. Stanisław Grabski mianowany został dekretem prezydenta Rzeczypospolitej ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Nominacja więc po wszelkiej formie, kontrasygnowana przez prezydenta ministrów, to też p. St. Grabski jest ministrem z pełnemi prawami w swym resorcie i natychmiast też po ukazaniu się nominacji w „Monitorze Polskim" (we czwartek w południe) objął urzędowanie.

P. Stanisław Thugutt był i pozostał ministrem bez określonego przydziału. W gwarze urzędowej, nie zaś prawnie, nazywa się taki minister ministrem bez teki. Istnieli tacy ministrowie w dawnej Austrji, głównie jako ministrowie-rodacy, t. j. mający za zadanie specjalną obronę swych „krajów koronnych", naprzykład Galicji, Czech i t. d. P. Thugutt, otrzymawszy taką nieokreśloną nominację, zawisł w powietrzu, względnie stał się zupełnie zawisły od szefa rządu i musiał czekać, jakie uprawnienia ten mu przydzieli. P. Wł. Grabski przydzielił mu sprawy kresów wschodnich i mniejszości narodowych, ale przydział ten nie był i nie mógł być oparty na ustawie, która ogranicza kompetencję każdego ministra do pewnego działu administracji państwowej, podczas gdy p. Thuguttowi „powierzono" sprawy, wchodzące w zakres działania kilku ministerstw.

W tem nieokreślonem stanowisku długo p. Thugutt nie wytrzymał, tem bardziej, że utrudniano mu je. Sprawy kresowe i mniejszości narodowych w przeważającej części należą do ministerstwa spraw wewnętrznych, którego obecni władcy, pp. Ratajski i Smólski, zazdrośnie strzegli i swych uprawnień, nie chcąc ani na krok ustąpić przed tym, który chciał do tych spraw się wtrącać. W tych warunkach musiało przyjść do konfliktu. Czy bezpośrednią przyczyną konfliktu był znany okólnik p. Smólskiego o zgromadzeniach poselskich na kresach, czy też p. Thugutt chciał wogóle przeprzeć jasne rozgraniczenie swych czynności — tak czy owak, p. Thugutt chciał ustąpić i to też uczynił.

P. Thugutt pozostaje jednak nadal ministrem. Czy uzyskał on to, do czego swą demonstracją dymisyjną zmierzał? Wcale nie; pozostał, czem był: ministrem bez teki, z tytułem zastępcy premjera. Czy uzyskał prawnie określony zakres działania? I to nie: tylko premjer „przekazał" mu do załatwienia pewne sprawy, należące — jak przedtem — do kilku ministerstw, w pierwszym rzędzie sprawy kresowe i mniejszości narodowych. P. Thugutt sam, mimowoli zapewne, ironicznie określa swoją rolę w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego": „Zostaję w rządzie, aby nie podkopywać rządu, którego istnienie uważam w dalszym ciągu za związane z sanacją skarbu. Nie chcę popełnić niczego, coby mogło rząd ten zachwiać i przynieść szkodę akcji sanacyjnej, skoro moje żądania zostały uwzględnione. **Prezes Rady ministrów przelał na mnie swoje uprawnienia** w zakresie kwestyj narodowościowych i spraw województw wschodnich. W ten sposób również nominacje urzędników od VI. klasy wzwyż należą do mojej atrybucji i wymagają mojej aprobaty. Jako zastępca premjera mogę mieć wgląd w działalność poszczególnych resortów i żądać wyjaśnień, sprawozdań i aktów".

A więc p. Thugutt wie, że urzędowanie jego opierać się będzie tylko na mocy „przelania" na niego praw przez premjera, nie zaś na przepisie prawnym. To też optymizm jego co do wykonywania tych przelanych praw wydaje się dość dziwnym. Będzie miał wpływ na nominacje, będzie mógł zażądać aktów, ale równocześnie p. Smólski czy inny partyjnik w rządzie będzie mógł poza jego plecyma wydawać instrukcje i okólniki, a nim się p. Thugutt o nich dowie, już cel zamierzony będzie osiągnięty i naprawa spóźniona. Sam p. Thugutt czuje, że jego władza jest srodze ograniczona. Jako przewodniczący sekcji kresowej, nie ma on uprawnień ministra i może być łatwo przegłosowany. W cytowanym powyżej wywiadzie p. Thugutt tak określa swoje stanowisko w tej sekcji kresowej:

„Na zapytanie, jakie korzyści przyniesie może powołanie sekcji do spraw mniejszości narodowych, minister Thugutt odpowiedział: „Pomimo **bardzo skromnych kompetencyj**, nadanych sekcji, może ona przeprowadzić wiele spraw, które w Polsce od szeregu lat są pomijane milczeniem (naprzykład sprawy żydowskie). Warunkiem pożytecznej działalności sekcji będzie oczywiście **możność uzgodnienia poglądów osób tam zasiadających**".

A „osoby tam zasiadające" z trudnością uzgodnią swoje poglądy z poglądami p. Thugutta poprostu dlatego, że są jego przeciwnikami politycznymi.

Cóż to bowiem za osoby będą zasiadały w tej sekcji? — Przedewszystkiem minister spraw wewnętrznych i minister wyznań i oświaty. Przecież minister pierwszy wraz ze swym pomocnikiem wywołał konflikt, który spowodował dymisję p. Thugutta, zaś ministrem drugim jest p. Stanisław Grabski! Obaj ci ministrowie pełnią swoje funkcje na podstawie nominacji wedle norm konstytucyjnych, podczas gdy p. Thugutt ma funkcje, przelane na niego przez szefa rządu. A któż w takim razie będzie się czuł silniejszy i będzie dążył do „uzgodnienia" wedle swych poglądów? Trzeba też pamiętać, że minister spraw wewnętrznych względnie miarodajny w tym zakresie wiceminister Smólski, jak niemniej minister oświaty, p. Stan. Grabski — obaj to członkowie silnych partyj w Sejmie, które w każdej chwili ich poprą, podczas gdy p. Thugutt na terenie sejmowym jest sam, bez oparcia o stronnictwo. I znowu pytanie: kto będzie silniejszy?

Nie zmieni nic w tej konstelacji partyjno-politycznej okoliczność, że p. St. Grabski — wedle własnego twierdzenia — do gabinetu nie wszedł jako polityk, tylko jako fachowiec. Nic nie pomoże taka gra słów; p. Stanisław Grabski zbyt długo i zbyt silnie siedzi w skórze polityka, i to polityka specjalnego pokroju, aby mógł tej skóry się wyzbyć. Zresztą nawet pod względem fachowym p. St. Grabski niezawodnie nie zechce ustąpić p. Thuguttowi, gdyż przecież razem z nim pracował nad kwestją językową dla mniejszości narodowych. A w dodatku p. St. Grabski ma w gabinecie tak silne oparcie, jakiem jest premjer — brat i minister — szwagier.

Nie można wobec tych stosunków przewidywać, aby pozostanie p. Thugutta w urzędzie obliczone było na długi przeciąg czasu. Można liczyć się z tem, że w niedługim czasie powstaną tarcia, które zmiotą sekcję kresową z powierzchni Rady ministrów.

Wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Wyzwolenie zgłosiło następujący wniosek: Wysoki Sejm uchwalić raczy: 1. **Sejm zostanie rozwiązany dnia 15 września b. r.**, 2. Sejm wzywa rząd do przygotowania **rozpisania wyborów do nowego Sejmu na dzień 6 grudnia br.** na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, 3. Sejm wzywa rząd do wstawienia w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych na rok bieżący pozycyj koniecznych do przeprowadzenia wyborów.

Fermenty w Wyzwoleniu

Warszawa, (Tl. wł. „Nap"). Na wczorajszem posiedzeniu klubu Wyzwolenia zgłosił swe **wystąpienie** poseł Fiderkiewicz. Następnie został zgłoszony wniosek o **wotum nieufności** dla prezesa klubu pos. Rudnickiego. Wniosek odrzucony został 23 głosami przeciw 20. Na wiceprezesów wybrani zostali pos. Putek i Wyrzykowski. Dziś odbywa się dalszy ciąg posiedzenia.

Obszarnicy za drożyzną zboża i mąki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej omawiano sprawę ustawy o uregulowaniu **wysokości przemiału żyta i pszenicy**. Minister spraw wewnętrznych uzasadniał konieczność przyjęcia tej ustawy wzrastającą biernością bilansu handlowego i koniecznością ograniczenia przywozu mąki co osiągnąć można przez oszczędność konsumcji zboża wewnątrz kraju na skutek wyższego procentu przemiału. — Rząd zamierza wydać szereg zarządzeń **ograniczających przywóz wyrobów luksusowych** a przedewszystkiem wydatnie podwyższyć stawki celne na te wyroby. Za projektem rządowym wypowiedzieli się tow. posłowie Szczerkowski i Gardecki, żądając nieograniczania terminu działania ustawy oraz przeniesienia punktu ciężkości ustawy na **reglamentację sprzedaży i cen**, traktując sprawę wysokości przemiału jako sprawę drugorzędną. W głosowaniu **przyjęto wnioski przedstawiciela wielkich obszarników** p. Gościckiego i endecji **o przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego**. Posłowie PPS zapowiedzieli votum mniejszości oświadczając, że wniosą zmodyfikowany projekt ustawy w tej sprawie.

P. St. Grabski objął urzędowanie

Warszawa. (AW) Minister oświaty Stanisław Grabski objął urzędowanie we czwartek. W przemówieniu do urzędników ministerstwa podniósł, że każdy obywatel może mieć swoje przekonania, ale w **szkole, kuratorjach i ministerstwie należy zapomnieć o nich**, bo tak można wychować najlepszy typ obywatela, dla którego pierwszem przykazaniem będzie szczęście kraju.

Katastrofa pod Rogowem dziełem zbrodni?

Warszawa (AW). „Kurjer Czerwony" donosi, komisja śledcza w sprawie katastrofy pod Rogowem stwierdziła, że jest ona **dziełem zbrodniczej ręki**. Zbrodniarzem jednak nie może być zwrotniczy, który pracuje przez 19 lat bez zarzutu.

—ooo—

Co słychać z ruchem budowlanym?

Weszliśmy w okres wiosny, kiedy to zawsze zabierano się do gorączkowej pracy w przemyśle budowlanym. Dziś panuje martwa cisza na tem polu. Poza nadmiarem projektów, jak się do tego zabrać, poza słownymi zapowiedziami rządu, że znajdą się dostateczne środki i sposoby, aby sprawę mieszkaniową ruszyć z martwego punktu, faktycznie dotąd nic w tej dziedzinie się nie stało. Okazuje się niewiadomo poraz który, że problemu gospodarczego nie można ruszyć słowami, że w tej dziedzinie trzeba stworzyć realne a korzystne ekonomiczne warunki. Inaczej wszystko będzie deklamacją.

Uruchomienie przemysłu budowlanego, a więc rozwiązanie kwestji mieszkaniowej, wymaga przedewszystkiem pieniędzy, dużo pieniędzy. Muszą zostać otwarte długoterminowe i tanie kredyty. Na budownictwo prywatne bardzo też liczyć nie można. Do tej roboty muszą się zabrać instytucje o charakterze społecznym, państwo i samorządy. Kapitał prywatny do budowy tak długo się nie zbierze, dopóki gdzieindziej będzie widział dla siebie korzystniejszą lokatę. Aby można było budować domy, państwo i samorządy muszą je zwolnić na długi okres czasu od wszelkich podatków, aby czynsze w tych domach były możliwe do zapłacenia przez zwykłego śmiertelnika itd.

Z pomocą musi też przyjść ustawodawstwo. Do Sejmu wpłynęły już dwa projekty ustaw o popieraniu budowy domów mieszkalnych, jeden wniesiony przez rząd, a drugi przez klub posłów PPS.

PROJEKT POSŁÓW PPS

wprowadza cały szereg zmian do dotychczasowej ustawy z września 1922, która zanim weszła w życie stała się w znacznej mierze nieaktualną. Projekt ustawy naszych posłów jasno i wyraźnie ujmuje to aktualne i doniosłe zagadnienie. Wedle niego organem, który całą akcję koncentruje w swych rękach, jest **komitet rozbudowy**, powołany do życia przez rady miejskie. Komitet ten przydziela, sprzedaje, wydzierżawia lub oddaje na prawie zabudowy grunt pod budowę i on wydaje pożyczki hipoteczne, zabezpieczone na nowozbudowanych domach.

Dla otrzymania środków miasto wydaje obligacje, a rząd jedynie ułatwia otrzymanie gotówki drogą zastawu w Banku gospodarstwa krajowego. Warunki otrzymania pożyczek nie są pozostawione widzimisię, ani rozporządzeniu ministra skarbu, ale ustawowo są określone w wysokości 3 do 8 od sta, w zależności od tego, kto buduje i jaki jest objekt budowy. Najniższe oprocentowanie przewidziane jest dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej nieobliczonych na zysk, tudzież **dla spółdzielni i osób prywatnych, budujących małe mieszkania dla własnego użytku.** — Osoby prywatne, budujące dla własnego użytku większe mieszkania płacą odsetki wyższe, najwyższe zaś ci, którzy budują w celach wynajmu.

Ponieważ obligacje wydawane będą musiały być oprocentowane znacznie wyżej (10 do 12%), powstanie stąd, a także z wynajmu mieszkań w domach własnych, zbudowanych przez gminy, deficyt, dla pokrycia którego musi być zapewniony stały dopływ środków. Ten stały dopływ ma być stworzony przez **państwowy fundusz mieszkaniowy**, na który mają się składać:

1) połowa wpływów z państwowego podatku od nieruchomości,

2) dodatek od tego podatku w wysokości 8% płaconego komornego,

3) podatek od komornego w wysokości 6 proc. komornego z r. 1914 (ten podatek może być pobierany przez gminy w formie zróżniczkowanej, jako podatek postępowy w skali większej od mieszkań większych, w mniejszej od 1 lub 2-izbowych),

4) podatek od gruntów niezabudowanych w miastach w wysokości 3 proc., taksamo jak przewiduje projekt rządowy.

W ten sposób do świadczeń na fundusz mieszkaniowy powołani są nietylko lokatorzy, ale w stopniu wybitnym i właściciele nieruchomości. — **Pozwala to na odpowiednie obniżenie projektowanego podatku od komornego.** Trzeba bowiem skonstatować, że wobec szybkiego wzrostu płaconego komornego i niskiej stopy realnych zarobków ludności miejskiej, nie jest pożądane zbytnie wyśrubowanie podatku przez nią płaconego.

Z ogólnych dochodów państwowego funduszu mieszkaniowego czwartą część ma zabrać gmina na swoje ogólne cele budżetowe. Jest to całkiem uzasadnione wobec tego, że przy ustanowieniu wymienionego podatku gminy są pozbawione prawa poboru dotychczasowego podatku od komornego.

Rząd w swoim projekcie ustawy przewiduje pobór przez gminę do 1/3 podatku od lokali i podatku od placów. Wniosek naszych tow., chcąc jaknajwiększą sumę z tego źródła otrzymać na cele rozbudowy, redukuje udział gminy na cele ogólne do 1/4. Natomiast zupełnie wyraźnie jest podkreślone, iż **90 proc. pozostałej sumy dochodów funduszu mieszkaniowego zebranych w mieście pozostaje do dyspozycji miejscowego komitetu rozbudowy na cele budowy w danem mieście.** Dopiero po 3 latach, gdyby miejscowy komitet rozbudowy nie zdołał zużytkować dochodów, to znaczy: nie umiał ani sam wybudować odpowiedniej ilości mieszkań, ani pobudzić do budowy w dostatecznym zakresie, niewyzyskana część dochodów przeszłaby na rachunek ogólny funduszu mieszkaniowego i byłaby użyta zgodnie z dyspozycją zarządu (składającego się z osób wybranych przez Związek miast i Sejm) na pomoc dla gmin najbardziej tej pomocy potrzebujących. Pozostałe 10 proc. dochodu państwowego funduszu mieszkaniowego przeznaczone są na cele potanienia budownictwa państwowego i pozostawione do zupełnej dyspozycji rządu.

Ujmując zagadnienie w ten sposób, wniosek P. P. S. opiera się zarówno na zasadach istniejącej ustawy, jak na tych, które zostały ustalone w szeregu konferencji pod przewodnictwem p. Grabskiego. Wniosek ten jest wybitnie praktycznem przystosowaniem do naszych warunków doświadczeń Zachodu.

PROJEKTOWANA PRZEZ RZĄD USTAWA

w zasadach swych słuszna, nie odpowiada jednak wszystkim wymaganiom, które powinny być uwzględnione. Przedewszystkiem obciąża ona ludność miejską bardzo poważnym podatkiem od komornego, który razem z podatkiem na ogólne potrzeby gminy dochodzi do 15 proc. od komornego przedwojennego.

Z podatku tego tworzy się fundusz budowlany dla udzielenia takich ulg przy budowie domów mieszkalnych, któreby się przyczyniły do potanienia komornego. Projekt ustawy nie przewiduje ani jakie to mają być ulgi, ani wyraźnie nie mówi, kto będzie dysponował funduszem. Opierając się na tezach ustalonych na konferencjach u p. Grabskiego, należy przypuszczać, że ulgi będą polegały na opłacie części procentów pożyczek długoterminowych, przewidzianych przez ustawę. Podział tych pożyczek pomiędzy poszczególne miejscowości, okresy i stopa amortyzacyjna, stopa oprocentowania, sposoby i warunki wypłat i spłaty pożyczek dla różnych kategorji domów mieszkalnych ma określić rozporządzenie ministra skarbu.

Jedynem ograniczeniem tego rozporządzenia jest obowiązek dania największego uprzywilejowania dla pożyczek udzielanych **na budowę domów z taniemi i małemi mieszkaniami.**

W ten sposób całkowite rozporządzanie funduszami zebranemi w drodze opodatkowania lokatorów wszystkich miast w Polsce zostaje **oddane w ręce ministra Skarbu**, który decydować będzie gdzie, komu i na co pożyczek udzielać. Możliwa więc jest sytuacja taka, że za podatki zebrane w Warszawie będzie się budowało domy mieszkalne w Pińsku lub na odwrót. Teoretycznie możliwe jest także, że środki publiczne pójdą jako nisko oprocentowane pożyczki na zbogacenie się wielkiej ilości przedsiębiorców i spekulantów. Jeśli nawet przy dzisiejszym ministrze skarbu można się tego nie obawiać i mieć zaufanie do sprawiedliwości i celowości podziału, to jakżeby taki podział wyglądał przy innym ministrze np. p. Kucharskim?

Projekt ustawy w ten sposób odsuwa gminy od istotnego wpływu na rozwój budownictwa w mieście. Tworzy on wprawdzie miejskie komitety budowlane, wybierane przez Radę miejską, ale określa ich zakres działania w sposób dość mętny. Poza rzeczywistą akcją budowy mieszkań przez gminy miejskie oraz udzielaniem właścicielom domów zniszczonych lub zapuszczonych na ich remont pożyczek, do zadań komitetów ma należeć obmyślanie i realizowanie środków, mających na celu **ułatwienia osobom prywatnym, zrzeszeniom i instytucjom prywatnym, budowy domów mieszkalnych** oraz opiniowanie co do potrzeby i rozmiarów akcji budowy, podejmowanej przez osoby prywatne lub zrzeszenia budowlane.

Jakież jednak mogą być środki pomocy, jeśli jedna pomoc realna — dyspozycja funduszem mieszkaniowym pozostawiona jest rządowi? Rozstrzygnięcie sprawy mieszkaniowej znajduje się teraz w ręku Sejmu, któremu przedewszystkiem nie wolno zwlekać.

Ludność niecierpliwie oczekuje stanowczych i rozumnych decyzji, gdyż **praca musi być rozpoczęta natychmiast i na wielką skalę.**

Zapowiedź strajku robotników rolnych!

Otrzymaliśmy nast. komunikat:

Po rozpatrzeniu krzywdzącego robotników orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, Zarząd główny Zw. zaw. rob. rolnych na swojem posiedzeniu z dn. 25 marca b. r. postanowił:

rozpocząć dn. 30 marca br. powszechny strajk na roli w woj. poznańskiem i pomorskiem,

wezwać robotników dniówkowych województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego **do strajku od dn. 30 marca br.**

Podczas strajku ma być wykonywany obrządek inwentarza.

Zarząd gł. Zw. zaw. rob. rol.

CKW PPS na posiedzeniu swem z dn. 25 marca po otrzymaniu wiadomości o zapowiedzianym strajku, uchwalił **poprzeć akcję robotników rolnych** przeciwko dziejącej się im krzywdzie i niesprawiedliwości.

CKW domaga się od rządu zejścia ze stanowiska, zajętego przez nadzw. komisję rozjemczą, postępowania bezstronnego i pojednawczego oraz **bezwzględnego uszanowania wolności strajku.**

POWODY STRAJKU

Dnia 21 marca zakomunikowano orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Orzeczenie to wypadło fatalnie, przeszło najgorsze przewidywania.

Wszystkie żądania robotnicze, zmierzające do uregulowania płac, zostały odrzucone. Natomiast uwzględniono w całej rozciągłości demonstracyjne żądania obszarników, tyczące się obniżek zarobków. Główna obniżka dotyczy zarobków robotników dniówkowych i sezonowych, zmniejszono deputat, obniżono stawki.

Wobec tego zachowania się komisji rozjemczej strajk stał się nieuniknionym, a zawdzięczać go należy tej komisji z głównym inspektorem pracy p. Klottem na czele.

Oświadczenie premjera Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Dzisiaj delegacja PPS, w osobach tow. posłów Barlickiego, Bobrowskiego, Żuławskiego, Ziemięckiego i Kwapińskiego, udała się do prezesa Rady ministrów w sprawie grożącego strajku rolnego. Delegacja zreferowała premjerowi sytuację, domagającą się, aby w razie ewentualnego wybuchu strajku **policja nie interwenjowała.** Premjer oświadczył **swoją zgodę** co do tego, o ile strajk nie przekroczy normy spokojnej. Następnie premjer zapoznał się ze stosunkami płac i wyraził swoje zdziwienie, **że delegacja ministerstwa pracy mogła dopuścić do tych stawek.**

Skądinąd informują Waszego korespondenta, że w sprawie sytuacji, wytworzonej w rolnictwie, prawdopodobnie w dniu jutrzejszym zwołana zostanie konferencja z inicjatywy rządu. Co do samego strajku, zaznaczyć należy, że **strajk ten wybuchnąłby w poniedziałek,** przyczem nie jest wyłączony **strajk powszechny na terenie Kongresówki.**

LISTY Z KRAJU

Jedlicze, 23 marca.

Jedlicze stanowią ważne centrum przemysłowe w zagłębiu krośnieńskiem. W budowie znajduje się duża rafinerja Tow. „Dąbrowa", otoczona wieńcem kopalń. Skupiają one dość znaczną ilość robotników. Dzięki energicznej pracy grona ludzi z tow. Gromadą na czele, został założony w styczniu b. r. **oddział TUR.** Pomimo krótkiego okresu istnienia zdołał on już rozwinąć owocną działalność. Ilość członków dochodzi do 60-ciu. Podczas karnawału urządził TUR parę zabaw, z których czysty dochód przeznaczył w znacznej części na bibljotekę, liczącą obecnie 350 dzieł, a rosnącą z dnia na dzień. Serję projektowanych odczytów rozpoczęto w niedzielę 22 bm. Staraniem krakowskiego Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odbył się **odczyt o życiu i dziełach Józefa Piłsudskiego,** urządzony z okazji jego imienin. Zaznaczyć warto, że wstęp na odczyty jest bezpłatny, są one raczej środkiem agitacyjnym.

Sensacją ostatnich dni Jedlicza i głównym tematem rozmów i rozmyślań członków TUR jest **radjo.** Szał radjowy, obejmujący już, poza Ameryką, znaczną część Europy, dotarł także do tej podkarpackiej osady. Urzędnicy rafinerji mają założyć radjo w swem kasynie, jednakże „tury" wzięły „na kieł" i nie dały się wyprzedzić. Stoją już dumnie dwa słupy z anteną, a w tym tygodniu nadejdzie aparat i mieszkańcy Jedlicza, nie ruszając się z swych siedzib, będą mogli wysłuchiwać koncertów warszawskich, paryskich czy londyńskich.

Dla uzupełnienia należy wspomnieć o powstającym **teatrze amatorskim.** W próbach „Krowoderskie zuchy", które ukażą się na deskach budowanej obecnie sceny, w pierwszą niedzielę po świętach Wielkanocnych. Niechże ta nowa placówka kulturalna towarzyszów jedlickich będzie przykładem i zachętą do pracy dla innych.

Wiadomości polityczne

ZWOŁANIE NAJWYŻSZEJ RADY WOJENNEJ

„Echo de Paris" donosi, że najwyższa Rada wojenna zostanie zwołana w przyszłym tygodniu. Przedmiotem narad będzie zbadanie statutu wojskowego, wypracowanego przez generała Nolleta.

—ooo—

BEZNADZIEJNA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Prezydent Coolidge obradował z senatorem Borah, przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych, nad kwestją zwołania konferencji rozbrojeniowej. Borah oświadczył, że obecna sytuacja w Europie nie rokuje, aby konferencja taka przynieść mogła pozytywne wyniki.

—ooo—

BÓJKA W PARLAMENCIE WŁOSKIM

Mussolini zjawił się 27 bm. po raz pierwszy po chorobie w parlamencie. Trybuny i posłowie, oprócz komunistów, powitali Mussoliniego owacyjnie. Po uciszeniu się powstali z miejsca komuniści, śpiewając Międzynarodówkę. Śpiew ten zagłuszyli faszyści wielką wrzawą. Po przerwie i pewnem uspokojeniu się posłów, prezes Izby zabrał głos, pragnąc powitać Mussoliniego. Komuniści nie pozwolili mu mówić, przeciwko czemu zareagowali posłowie faszystowscy, co wywołało bójkę, przyczem poseł Farinazi wyrzucił za drzwi komunistę Damena.

—ooo—

RADICZOWCY UZNAJĄ MONARCHJĘ W JUGOSŁAWJI

Na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu skupczyny złożył poseł ze stronnictwa Radicza, Suterina, ku powszechnej niespodziance, następujące oświadczenie. „Naród chorwacki nie jest więcej usposobiony republikańsko, albowiem przekonał się, że w Jugosławji możliwa jest tylko monarchiczna forma rządu. Chorwacka republikańska partja chłopska nie pozostaje w żadnych stosunkach z zagranicą i nie życzy sobie tego rodzaju stosunków". Oświadczenie przedstawiciela chorwackiej partji chłopskiej, które jest odpowiedzią na wezwanie ministra spraw wewnętrznych Maksymowicza, wywołało w całej Izbie olbrzymie wrażenie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TEN

Kamienne krzyże

6

— Zdaje mi się...

— Poczekaj, mam ja tu coś zapisane o Brykowie...

Znalazł wielki kawał kory i czyta po swojemu. Na wierzchu tego kawałka były wycięte trzy krzyże.

— Hej! — mówi po długim namyśle, — stary ty już, a nie odróżnisz człowieka od czorta. Grzech ciężki wziąłeś na siebie! Wytarłeś się po świecie szerokim i dusza twoja tępą się stała, jak nóż, którym chłopak dwuletni chce krajać kamienie. Nie utniesz takim nożem ani róży polnej, ani zielonej gałęzi dębowej. Jesteś jak ci panowie „inżeniery", co mierzą chłopskie i rządowe lasy: widzą tacy tyczkę swoją, i arszyny mają w kieszeni, ale oczy ich zamknięte na wielki świat, a w duszy tylko troska o rubla... Rozumieją oni korzyść albo niekorzyść ludzką we wszystkiem, co zobaczą a usłyszą. Dopatrują się wszędzie w świecie tajemniczym tego porządku, jaki zrobili sobie w miastach swoich kamiennych, a nie wiedzą głupcy, że Bóg myśli i robi inaczej, niż gubernator w Łucku czy mechanik uczony. Zaślepił ich za karę Pan nasz na niebiosach, a może i czortowi pozwolił zaślepić, na śmiech i zabawę cudotwórcom naszym świętym. Mam ja zapisane wiernie na korze sosnowej, co tam się dzieje pod temi krzyżami, ale nie wie o tem żaden pan, ani nie wiedział żaden ruski czynownik. Nikomu nie opowiedziałbym na pośmiewisko, a tobie opowiem, żebyś wiedział, kto wyrwał się z łap polskich.

Surowe były słowa Mikołaja, ale to, co wyczytał w swojej „książce", musiało nie być bardzo smutne, bo uśmiechał się pod siwemi wąsami, a oczy mu się śmiały, jak u dziecka. Pokłonił się przed obrazem swojego patrona, który błyszczał blachami złoconemi w kącie izby, przeżegnał się trzy razy, raz splunął za siebie zamaszyście, i zaczął opowiadać:

— Nie wiem, kto zapisał tę historję, ale napewno nie mój dziadek, pijanica był rozpaczliwy i za wódkę sprzedałby żonę własną i córkę, co udawało mu się czasem. Ojciec — Królestwo niebieskie niech mu dogadza na tamtym świecie — był człowiek trzeźwy i rozumny. Raz dziadek chciał sprzedać szynkarzowi piękną skrzynię dębową, okutą mocno żelazem, i wyrzucił z niej cały stos dębowych desek małych z napisami. „Spal to", — mówi do ojca: „zostało po dawnych czasach śmiecie, ani pół kwarty siwuchy nie dostaniesz za ten drewniany majątek." A ojciec nie spalił, umiał to czytać lepiej odemnie, ktoś go nauczył dawniej, może stryj, może jego dziadek, albo babka. Leżały deski na strychu, robak się wdał i przeżarł, przeklęty, więcej, niż połowę. Stary już był mój ojciec, kiedy objaśnił mi to pismo i kazał przepisać na korę sosnową, wykadzoną od robaków grochowinami i polewaną spirytusem albo mocnym octem. Co dało się — to przepisałem, a opowieść o kamiennych krzyżach sam ojciec jeszcze pomagał mi wycinać. Kiedy stawiano te krzyże, — niewiadomo, ale napewno za czasów pańskich, bo o Moskalach nie wspominał pisarz, który o sobie tam pisze. Nazywał się on Stiepan, a przezywali go Kiciałupko albo Kotołupieńko, nie można dobrze wyrozumieć z pisma.

Lasy wtedy były wielkie koło Krzemieńca, a w Bojkowie stało tylko piętnaście chat. Zato na górze, gdzie dziś las rośnie, między gościńcem do Poczajowa i rzeką Ikwą, biała wielka wioska Mazepin, a nad nią wznosił się odwieczny pałac pański. Dziś i śladu niema po tej wsi, widać spaliła się doszczętnie, a z pałacu zostały tylko piwnice, gdzie mieszka wąż jadowity i chytry lis, a i to zarośnięte są te piwnice głogiem i leszczyną, trudno odszukać wejścia. Kiciałupko mieszkał w Brykowie, a biedny był, niewiadomego ojca i matki niewiadomej. Wychował go jakiś chłop na pastucha, ekonom pański zapisał, jako „duszę" pańszczyźnianą, i byłby zapewne sierota przeżył wiek swój w nędzy a pracy krwawej, gdyby nie to, że pięknym na dziwo stworzyła go moc Boska, a oprócz tego rozumu ludzkiego nie poskąpiła mu i chytrości.

Wielki i bogaty pan mieszkał w pałacu mazepińskim. Stary był nie żonaty, a miał zawsze przy sobie straż z dwustu kozaków, zaklętych jego druhów z wojen dawnych. Każdemu dziesiętnikowi dawał swobodę i ziemię w Mazepinie i Brykowie, a setnicy mieszkali w pałacu, jak panowie, ubrani po pańsku, z srebrnemi szablami, w „sutozłotych" kaftanach i szarawarach z niebieskiego, jedwabnego „półtabeńku".

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 marca.

ODZNACZENIE KRAKOWIANINA. Nagrodę za najlepszą rozprawę pod tyt. „Międzynarodowa organizacja pracy“ przyznało Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie współpracownikowi „Naprzodu“, tow. Zygmuntowi Grossowi, słuchaczowi IV. roku praw Uniw. Jagiell., zastępcy sekretarza krakowskiej Rady Robotniczej. W myśl warunków konkursu nagrodzona praca ma być wydana na koszt Międzynarodowego Biura Pracy w pięciu językach: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim.

RUCH NA LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 4 BĘDZIE UTRZYMANY. Jak słychać, dyrekcja tramwajów krakowskich postanowiła, mimo budowy w najbliższym czasie linji Nr. 2 przez ul. Podwale i ul. Straszewskiego, utrzymać w dalszym ciągu linję Nr. 4, która będzie łączyć Rynek główny przez ul. Szewską, Podwale i Wolską z Parkiem dr. Jordana. Linja ta funkcjonować będzie od pierwszych dni kwietnia do jesieni, dla udogodnienia publiczności wyjazdu na Błonia. W czasie przebudowy linji Nr. 2 wolne wozy z tej linji częściowo użyte będą na linji Nr. 4 i na linji Nr. 1. W ten sposób obie stare linje zyskają na sprawności ruchu. Naturalnie w przyszłym roku, gdy nastąpi przebudowa linji Nr. 1, musi być rozwiązana także sprawa przebudowy linji Nr. 4.

NOWY SPOSÓB SYGNALIZACJI TRAMWAJOWEJ. W myśl zarządzenia dyrekcji tramwajów, sygnalizowanie odjazdu wozów tramwajowych z przystanków odbywać się będzie nie jak dotąd za pomocą gwizdków, lecz przy użyciu specjalnych trąbek. Innowacja ta zaprowadzoną zostaje z dniem dzisiejszym. W najbliższym czasie urządzone będą we wszystkich wozach tramwajowych elektryczne połączenia alarmowe.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 30 marca o godz. 5. Porządek dzienny: K. Moszyński. Ze studjów nad pierwotną kulturą i siedzibami Słowian; część I. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 30 marca o godz. 6. Porządek dzienny: dr. Emil Kipa: O Metternichu (na podstawie nowych materjałów).

56 AUKCJA KSIĄŻEK w Towarz. miłośników książki odbędzie się w sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. św. Jana 14, II p. Na licytacji będą książki z różnych zakresów.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW przypomina swym członkom, że wystawa wiosenna zostanie otwartą dnia 5 kwietnia. Termin nadsyłania prac do 31 bm.

NOWY CMENTARZ ŻYDOWSKI. Na ostatniem pod przewodnictwem prezydenta gminy izr. dra Rafała Landaua odbytem posiedzeniu uchwaliła Rada wyznaniowa na zasadzie referatu inż. Weinbergera przystąpić bezzwłocznie do dalszych robót na nowym cmentarzu. Z wiosną mają być rozpoczęte budowa domu przedpogrzebowego, roboty ziemne, tudzież roboty koło wykończenia wybudowanego już domu administracyjnego. Istniejący dotychczasowy cmentarz żydowski ma obszaru 5 i pół morgów, podczas gdy nowy ma obszaru 14 morgów. Na cele tych robót uchwaliła Rada wyznaniowa zaciągnąć pożyczkę 60.000 złotych.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do hotelu „Astorja“ przy ul. Dietlowskiej, gdzie spadł z I. piętra blacharz, Israel Biegel i doznał złamania lewej nogi. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

W drugim wypadku interwenjowało pogotowie, opatrując Franciszka Gęgiela, robotnika, który wpadłszy pod wóz, doznał złamania ręki. Ofiarę wypadku przewiozła karetka pogotowia na oddział chirurgiczny.

WŁAMANIE NA STRYCH. Dnia 26 bm. doniosła do policji Primeta Richter, zamieszkała przy ul. Augustjańskiej 10, że nieznani sprawcy włamali się na strych i skradli na jej szkodę i jej służącej bieliznę męską i damską wartości 240 zł.

AMATOROWIE SŁODYCZY I TYTONIU. W nocy z 25 na 26 bm. włamało się do sklepu Jadwigi Ścigielskiej w Podgórzu, przy ul. Rękawka l. 35 i skradli 20 kg. cukru grysikowego, 3 kg. czekolady, 135 małych paczek tytoniu i 10 pudełek papierosów, wartości około 300 zł.

ARESZTOWANO Wojciecha Trzaskę, lat 27, z Rudawy pow. Kraków, pod zarzutem kradzieży garderoby wartości około 1.000 zł. na szkodę p. Franciszka Nawały, funkcjonarjusza kolejowego, zamieszkałego w Rudawie. Część skradzionych ruchomości zwrócono poszkodowanemu.

Budowa pałacu sprawiedliwości w Krakowie

Jak wiadomo, w budżecie państwa wstawiono na rok bieżący większą kwotę na budowę pałacu sprawiedliwości w Krakowie. Gmach ten pomieści wszystkie sądy krakowskie, oraz więzienia. Obecnie odbywają się studja nad wygotowaniem planów tego olbrzymiego gmachu, który ma stanąć na jednym z placów peryferji miasta.

Komunista skazany na śmierć
przez krakowski sąd wojskowy

Jak już swojego czasu donosiliśmy, żandarmerja wojskowa w Krakowie aresztowała z końcem ubiegłego roku Jankiela Segała, szeregowca 1 puł. wojsk kolejowych, podejrzanego o szerzenie agitacji komunistycznej wśród wojska. W toku dochodzeń okazało się, że Segał był organizatorem jaczejek komunistycznych i agitował wśród żołnierzy za wstępowaniem do związków komunistycznych. Przy tej sposobności, władze wojskowe, idąc za śladami działalności Segała wykryły szereg jaczejek komunistycznych wśród żołnierzy w Białymstoku i Wilnie.

W dniu wczorajszym stanął Segał przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie pod zarzutem zdrady głównej. rozprawa była tajna. Przesłuchano kilkudziesięciu świadków, którzy zeznali obciążająco dla Segała. Po godz. 3 popołudniu **trybunał wydał wyrok, skazujący Segała na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Obrona wniosła zażalenie nieważności. Przewodniczył trybunałowi pułk. dr. Janczewski, oskarżał pułk. dr. Cięciel.

Ilu ukarano funkcjonarjuszy policji w okręgu krakowskim w jednym kwartale

Jak się dowiadujemy, okręgowa komenda policji państwowej w Krakowie wygotowała sprawozdanie z działalności policji w ostatnim kwartale ubiegłego roku i przesłała je głównej komendzie w Warszawie. Jak ze sprawozdania wynika, zaznaczyły się bardzo dotkliwe braki etatowe w stanie osobowym niższych funkcjonarjuszów. Do uzupełnienia tych braków okazała się potrzeba przyjęcia 100 ludzi. Kilka posterunków policji w okręgu zwinięto, zaś nowe posterunki utworzono w Brzysku pow. jasielski, w Padwi narodowej pow. mielecki, oraz ekspozyturę posterunku w Dębicy. W okresie sprawozdawczym zwolniono ze służby 19 niższych funkcjonarjuszów na podstawie art. 116, 7 z braku warunków moralnych, oraz 1 z braku warunków fizycznych. **Komisja dyscyplinarna rozpatrywała 90 przestępstw funkcjonarjuszów policyjnych. W wyniku dochodzeń dyscyplinarnych wydalono ze służby 16 niższych funkcjonarjuszów, 2 ukarano degradacją, 42 aresztem. Ogółem ukarano w okresie sprawozdawczym 54 starszych przodowników i przodowników, oraz 249 posterunkowych i st. posterunkowych.**

Liczba przestępstw wśród ludności w ostatnim kwartale ubiegłego roku w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego uległa znacznemu zmniejszeniu. Ogółem zameldowano w okręgu krakowskim 43.699 przestępstw, z czego wykryto 43.013. Przeprowadzono 178 obław, w czasie których aresztowano 69 osób, a to 39 za zbrodnię kradzieży, 11 za dezercję, 4 za uchylanie się od powinności wojskowej, 10 poszukiwanych przez władze sądowe, 3 za napady, oraz 2 osoby za morderstwo.

Wojskowa rozprawa w związku z zajściami listopadowemi odbędzie się 20 kwietnia b. r.

Sąd wojskowy w Krakowie rozesłał zawiadomienia do oficerów oskarżonych w związku z zajściami listopadowemi, że rozprawa główna przeciw nim rozpoczyna się dnia 20 kwietnia br. o godz. 10 rano w gmachu sądu okręgowego Nr. V przy ul. Montelupich. Rozprawa toczyć się będzie w sali Nr. 26 na I piętrze. Jako oskarżeni zasiądą kpt. Obidziński, por. Skarski, por. Nowakowski, major Biernacki i gen. Czikel. Rozprawa rozpisana jest na trzy tygodnie ze względu na wielką ilość powołanych do niej świadków. Pogłoski, jakie rozeszły się ostatnio po Krakowie o zaniechaniu rozprawy, okazują się zatem bezpodstawne, tem więcej, że w myśl wojskowej procedury karnej i konstytucji, postępowanie karne będące w obecnem stadjum nie może być umorzone.

Masowa ucieczka aresztantów z więzień miejskich

Dnia 26 b. m. nad ranem zbiegli przez wybitą dziurę w podłodze i sklepieniu z aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej następujący aresztanci: Kapusta Władysław, lat 27 z Czernichowa, 167 cm. wysoki, szewc, zam. ostatnio w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 23, Hajduk Jan, lat 25, z Czechosłowacji, Buchtawer Zygmunt (bliższych dat brak), Edes Laklosz, lat 22 i Edes Franciszek lat 24, ślusarz, obaj z Węgier, Bakalarz Tomarz, Noworyta Władysław, lat 28, zam. ostatnio przy ul. Warszawskiej 45 i Lustig Herman, lat 21, z Lipowego pow. Dolina, zamieszkały ostatnio w Krakowie przy ul. Józefa 16.

Bakalarz Tomasz został dnia 26 bm. przez tut. organa aresztowany.

—o0o—

WŁAMANIE DO RESTAURACJI. W nocy z 20 na 21 bm włamali się nieznani sprawcy do restauracji Zygmunta Schönherza przy ul. Barskiej 45 i skradli papierosy, ciastka i wódki wartości 400 złotych.

Dnia 26 bm. aresztowano sprawców powyższej kradzieży w osobach Błażeja Cielarskiego, lat 41, Ignacego Satały, lat 32, Stanisława Jaskuły, lat 22, Stefana Ruska, lat 21, Józefa Piszczka, lat 33, — wszystkich znanych i kilkakrotnie karanych złodziei.

Jak stwierdzono, sprawcy ukryli skradzione wódki w kanale odpływowym przy ujściu Wilgi do Wisły — 17 flaszek wódki i dymion z 13 litrami wódki odebrano i oddano poszkodowanemu.

ZŁODZIEJKA W SCHRONISKU. Aresztowano służącą Marję Cisck, która podczas noclegu w schronisku kobiet przy ul. Krupniczej 16, skradła 170 zł. Zofji Michalik. Pieniądze odebrano i oddano poszkodowanej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro popołudniu powtórzenie „Szklanej góry“. Na repertuarze wieczornym pozostaje jeszcze do końca miesiąca „Don Juan“ z udziałem Józefa Węgrzyna.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Urwancewa „Zwierzątko“ w reżyserji W. Ziembińskiego oraz w wykonaniu pp. Relewicz-Ziembińskiej, Sznage-Andruszewskiej, Wesołowskiego, Ziembińskiego, Barwińskiej Zofji, Wasilewskiego, Turskiego, Gorayskiej, Wysockiego i innych grana będzie do poniedziałku wyłącznie. Dzisiaj popołudniu komedja Sardou „Nasi najserdeczniejsi“ z pp. Leonią Barwińską, Barwińskim, Dobrzańskim, Kwiatkowskim, Wasilewskim, Zbuckim w głównych rolach. „Nasi najserdeczniejsi“ powtórzeni będą w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Perły Kleopatry“, wieczorem „Clocio“ Lehara z Czernekówną w roli tytułowej. W niedzielę pop. cieszącą się ciągłem powodzeniem „Hrabina Marica“ z Kramerówną, wieczorem poraz ostatni „Clocio“.

BALET WIEDEŃSKIEJ OPERY wystąpi 6 i 7 kwietnia w teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej. Zespół złożony z 12 pierwszorzędnych tancerek z prof. Godlewskim znakomitym baletmistrzem na czele. Program na każdy dzień inny.

VASA PRIHODA, jeden z największych współczesnych potentatów gry skrzypcowej wystąpi poraz drugi i ostatni w niedzielę 29 bm.

KONCERT „ECHA", który się odbędzie we środę 1 kwietnia w Starym Teatrze, będzie miał dwie atrakcje. Pierwsza to występ światowej sławy wirtuoza—harfisty Wacława Klicki, który wykona między innymi, poemat symfoniczny Smetany „Weltawa", drugą atrakcją będą nieznane w Krakowie choralne pieśni polskie kompozytorów lwowskich B. Wolfsthala i A. Sołtysa, oraz krakowskich Świerzyńskiego, Ks. Rizziego, B. Walewskiego i P. Uranowicza w wykonaniu „Echa" obecnego mistrza chórów polskich.

BRONISŁAW HUBERMAN, skrzypek-wirtuoz, koncertuje ponownie we czwartek 2 kwietnia.

„GRAND GUIGNOL" W BAGATELI. Słynny teatr paryski „Grand Guignol" został pozyskany przez dyrekcję Bagatell na dwa występy w dniach 30 i 31 marca.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o godzinie 5 i 6'30 oraz w niedzielę 29 bm. o godz. 330, 5 i 6'30 film rozrywkowy, dozwolony dla dzieci i młodzieży szkolnej pt: „Pięciu urwisów" oraz obraz pouczający „Rasy psów".

SPORT

POGOŃ (Katowice)—WISŁA. Wisła ułożyła w ten sposób swój sezon sportowy, że gdy jedna drużyna wyjeżdża poza Kraków, druga jej równorzędna, gra równocześnie na własnem boisku. I tak w niedzielę występuje Wisła do walki równocześnia na dwóch frontach. w Łodzi przeciwko ŁKS, w Krakowie przeciwko Pogoni z Katowic. Eksmistrz Górnego Śląska jest drużyną przebojową i ostro grającą, co jest właściwem wszystkim drużynom górnośląskim, a co daje tyle emocji sportowej. Jest ona jednakże zespołem, który przy wymienionych zaletach rozporządza wysoko stojącą techniką, przez co gra jej, pozbawiona brutalności, sprawie na widzach jak najlepsze wrażenie. Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem na boisku Wisły.

—ooo—

Z Polski

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W JAWORZNIE. Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Jaworznie, urządził w niedzielę 22 marca, w sali Domu robotniczego, uroczysty wieczorek, ku uczczeniu marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji jego imienin. Uroczyste zebranie, w którem wzięła udział ludność miejscowa — zagaił tow. J. Saługa, poczem tow. **Jerzy Langrod**, z Krakowa wygłosił referat o działalności marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrani gorącemi oklaskami podziękowali prelegentowi za nader piękne przemówienie i wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego. Następnie uchwalono wysłać do marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami życzeń i czci; do Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego i premjera Grabskiego petycje, domagające się powołania marszałka Józefa Piłsudskiego do pracy państwowej w armji. Życzenia dla marszałka i petycje podpisali wszyscy zebrani. Nastąpiły deklamacje, a później zespół amatorski odegrał jednoaktówkę pt. „Korale Marysi i Kasi". Odśpiewaniem pieśni legjonowych — wśród okrzyków na cześć J. Piłsudskiego — zakończono wieczorek wśród podniosłego nastroju.

MIĘDZYNARODÓWKA LITERACKA A LITERACI POLSCY. Po trzech zebraniach organizacyjnych, został w Warszawie założony z inicjatywy Stefana Żeromskiego „Polski Klub Literacki", należący do związku klubów literackich, którego centrala mieści się w Londynie pod nazwą „PEN Club". Zgromadzenie ogólne wybrało na swych członków honorowych Stefana Żeromskiego i Jana Kasprowicza. Zarząd polskiego klubu literackiego ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Jan Lorentowicz, wice-prezesi Stefan Krzywoszewski i Leopold Staff, skarbnik Kazimierz Wierzyński, sekretarz i gospodarz klubu Józef Relidzyński.

BUDOWA GMACHU CENTRALNEGO ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W WARSZAWIE. Aby wszystkie archiwa państwowe pomieścić w jednym gmachu, sfery rządowe zaprojektowały budowę gmachu Centralnego Archiwum Państwowego. Monumentalny gmach tego archiwum stanie przy nowo projektowanej ulicy, zwanej Aleją Sejmową, w bezpośrednim sąsiedztwie z gmachem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Projekt szkicowy gmachu opracowuje prof. arch. Czesław Przybylski. Koszt budowy tej wyniesie od 7 miljonów do 8,400.000 złotych. — Gmach mieścić będzie centralny zarząd archiwów państwowych, administrację, dział naukowy z salą wykładową oraz magazyny archiwów państwowych i województwa warszawskiego. Magazyny te mieścić będą w ogólnej sumie 180.000 metrów półek.

PRZYGODA KRAKOWIANINA W WARSZAWIE. Włościanin Jan Nowak, zamieszkały pod Krakowem, przyjechał do stolicy państwa, chcąc sobie zakupić „szyfkartę do Hameryki". Stolica oczarowała go zupełnie i to już począwszy od dworca wiedeńskiego. Na ulicy oczyścili mu odrazu buty z cholewami za 2 złote, sprzedano mu papier listowy i pomarańcze. P. Nowak jeszcze nigdy w życiu nie słyszał takiego zgiełku, krzyku i nie widział tyle autów, dzwonków, pięknych kobiet i tramwajów, co na tej ulicy Marszałkowskiej. Wreszcie pytając się co dwa kroki o drogę, dotarł do biura sprzedaży kart okrętowych i stanął odrazu w długim, filuternie zakręconym ogonku. — Tam otarł się zaraz o niego i zagadnął go jakiś gentelman, który postanowił się nim po ojcowsku zaopiekować i wszystko mu prędko załatwić. P. Nowak przystał na to z ochotą, dowiedziawszy się, że ma do czynienia z samym p. sekretarzem Stanów Zjednoczonych. P. sekretarz wziął go pod rękę i zaprowadził go na ciemne schody jakiejś kamienicy, zabrał od niego 104 dolary na zakupno karty okrętowej i załatwił się bardzo szybko, bo wyszedł drugiemi drzwiami przechodniej kamienicy i więcej nie wrócił. P. Nowak, wyczekawszy się naprózno dwie godziny, zdecydował się opowiedzieć swoją boleść policji, która za sprytnym p. sekretarzem rozpoczęła poszukiwania.

KOBIETY ADWOKATKAMI I SĄDOWNICZKAMI. W związku z uzyskaniem prawa do otwarcia własnej kancelarji przez panią Wiewiórską (a nie pannę, jak błędnie wydrukowano w naszej poprzedniej notatce), dzienniki warszawskie podają, iż aplikantek adwokackich liczy Warszawa kilka, w sądach praktykuje też kilka aplikantek w nadziei, że i do urzędów sędziowskich zostaną wkrótce dopuszczone kobiety. W prokuratorji państwa znajduje się jedna pracowniczka. Na uniwersytecie warszawskim kobiety tworzą siódmą część ogółu słuchaczów.

DO INWALIDÓW OCIEMNIAŁYCH WOJENNYCH. „Spójnia", małopolski Związek ociemniałego żołnierza we Lwowie, komunikuje, iż w niedzielę 26 kwietnia odbędzie się we Lwowie, w salach Ogniska oficerskiego, przy ul. Fredry 1. ogólny zjazd wszystkich inwalidów ociemniałych wojennych z całej Małopolski, oraz Śląska cieszyńskiego, należących do powyższej organizacji. Wzywa się wszystkich inw. ociemn. wojen. w ich własnym interesie, którzy do tej pory do powyższej organizacji nie należą, by w jaknajkrótszym czasie jako członkowie zwyczajni do tejże przystąpienie swe zgłosili. Do organizacji powyższej należeć mogą tylko inw. ociemn. wojen. od 80% wzwyż, niezdolni do pracy zarobkowej. Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: „Spójnia" małopolski Związek ociemniałego żołnierza, Lwów, Kleparowska 27.

KATASTROFA LOTNICZA POD POZNANIEM We czwartek wydarzył się na lotnisku w Ławicy nieszczęśliwy wypadek. Lądujący aparat uderzył w krzyże podporucznika 3 pułku Marchlewskiego, który zginął na miejscu.

STOSUNKI W GMINIE WIELICKIEJ. Z Wieliczki piszą nam: Gminą naszą rządzi komisarz rządowy, p. Aywas, przy pomocy Rady przybocznej. Ostatnio do Rady tej wprowadzono za wolą starosty miejscowego — dwóch piastowców. Obywateli zadziwia bardzo to niczem nie usprawiedliwione — chyba przekonaniami osobistemi starosty — forytowanie piastowców, którzy w Wieliczce nie mają żadnych wpływów, a przy wyborach do Sejmu otrzymali aż 55 głosów. Polska Partja Socjalistyczna, która jest w Wieliczce najsilniejszem stronnictwem, przy uzupełnieniu Rady przybocznej została pominięta i celem zaprotestowania przeciw partyjnej polityce starosty, uchwaliła na walnem zebraniu wysłać delegację do województwa. W dniu 21 marca przyjął delegację p. wojewoda Kowalikowski, któremu wręczono protest. Starosta, dzięki ulega wpływom prezesa piastowców, Brożyna z Bodzanowa, powołał także do miejskiej komisji parcelacyjnej w Wieliczce dwóch chłopów piastowców z powiatu. I ci mają decydować, komu należy grunta gminne przydzielić. Fakt to niesłychany, aby chłopi piastowi, zamiast pilnować obszarów dworskich, — wtrącali się w sprawy miejskie w Wieliczce. Obywatele Wieliczki obejdą się doskonale bez opieki piastowców, gdyż wiedzą, komu grunta się należą. Polityce starosty wielickiego, będącej polityką jednej partji piastowo-kmiecej, należy wreszcie kres położyć.

—ooo—

Z zagranicy

POŻAR W POWIETRZU. Na aeroplanie wojskowym, krążącym na wysokości 600 metrów ponad Chateau Roux, wybuchł pożar. Pilot sierżant Trubet rzucił się z wysokości 300 metrów na ziemię i ponieśł śmierć na miejscu.

ŚWIETLISTA WIEŻA NA PAWILONIE POLSKIM W PARYŻU. Na międzynarodowej wystawie dekoracyjnej w Paryżu stworzenie pawilonu polskiego powierzono prof. Józefowi Czajkowskiemu, znanemu z prac swoich w Krakowie oraz z nagród na licznych konkursach. Jeden z dzienników warszawskich, opisawszy fasadę owego pawilonu, dodaje, iż pewną osobliwość tworzy wieża świetlista z lekkiej konstrukcji żelaznej, z pryzmatycznemi szybkami, które przy różnem nachyleniu płaszczyzn stworzą we dnie silne efekty świetlne. Nocą cały ten kryształowy kołpak oświetlony będzie elektrycznie.

KATASTROFA KOLEJOWA W HISZPANJI. Donoszą z Madrytu o katastrofie kolejowej między stacjami Alamante a Salleniza, na skutek wykolejenia się pociągu. Maszynista i palacz ponieśli śmierć, zaś trzech funkcjonarjuszy kolejowych odniosło rany.

„LOS ANGELES" USZKODZONY. Potwierdzają się pogłoski, które pojawiły się po ostatniej podróży okrętu napowietrznego „Los Angeles" do wysp Bermudas, że okręt doznał uszkodzeń. Komunikat urzędowy donosi, że szczególne sztaby aluminjowe zewnętrznego rusztowania zostały przegryzione przez chlorek wapna. Będą one musiały być wymienione. Naprawa ta potrwa dwa tygodnie. Następnej podróży okrętu napowietrznego „Los Angeles" nie należy spodziewać się przed 12 kwietnia.

CZAS LETNI W ANGLJI. Wyznaczona przez Izbę gmin komisja zakończyła rozpatrywanie projektu dążącego do unormowania czasu letniego. Przewodniczący komisji zaproponuje Izbie gmin wprowadzenie czasu letniego już od kwietnia, tj. jednocześnie z Belgją i Francją zamiast, jak to było postanowione poprzednio, 9 kwietnia. O ile ze strony kolei, poczt i telegrafów nie będzie sprzeciwu, można się spodziewać, że propozycje powyższa zostanie przyjęta.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Szklana góra", wiecz.: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Szklana góra", wiecz.: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Nasi najserdeczniejsi", wieczorem: „Zwierzątko".
Niedziela popołudniu: „Nasi najserdeczniejsi", wieczorem: „Zwierzątko".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Perły Kleopatry", wiecz.: „Cło-cło".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.
Sobota: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej (literatura polityczna) — prof. W. Korolewicz.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

PRZECIW ZAMACHOWI NA DEMOKRATYCZNE PRAWO WYBORCZE

W niedzielę 22 marca odbyło się w **Jaworznie** zgromadzenie obywateli miejscowych, oraz z gmin okolicznych (Byczyny, Jelenia, Dąbrowy), celem zaprotestowania przeciw zamachom reakcji na demokratyczne zasady prawa wyborczego. — Zgromadzenie odbyło się w Domu Robotniczym. Uchwalono rezolucję, piętnującą knowania prawicy przeciw prawom demokratycznym i domagającą się uchwalenia pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej do gmin wiejskich i rad miejskich. Zgromadzeni odrzucają z oburzeniem wszelkie projekty prawa pluralnego i oświadczają, że cała klasa robotnicza wraz z ludem wiejskim stanie w obronie zasad demokratycznego prawa wyborczego.

Rezolucja zwraca się do Związku polskich posłów socjalistycznych, aby stał na straży demokratycznej, pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, a w akcji tej znajdzie poparcie całej klasy robotniczej miast i wsi, która nie dopuści do zrealizowania projektów reakcji.

Postanowiono rozpocząć energiczną akcję agitacyjną, uświadamiającą wśród ludu wiejskiego, a to celem skupienia go pod sztandarem walki z ustawicznie spiskującą przeciwko Polsce demokratycznej reakcją endecko-klerykalną i kapitalistyczną.

—ooo—

Sejm uchwalił konkordat

Warszawa, 27 marca.

W dalszym ciągu czwartkowej dyskusji nad konkordatem pos. tow. **Czapiński** jako korreferent cytował cały szereg przykładów z nieprzychylnego stanowiska Rzymu wobec Polski. W zakończeniu swego przemówienia wyraził żal, że oświadczenie co do interpretacji konkordatu nie zostało przez rząd powtórzone na plenum. Pos. Czapiński żąda załatwienia stosunku do innych wyznań zgodnie z art. 116 konstytucji, żąda też należytej **tolerancji takich wyznań jak kościół narodowy** i oświadcza, że jego **stronnictwo nie występuje przeciw religji, lecz** w obronie zasady świeckiego **państwa** i dlatego wnosi o odrzucenie konkordatu.

Referent pos. **Dubanowicz** wypowiedział się przeciw rezolucjom zgłoszonym w toku rozpraw na plenum, poczem wyraził pewność, że duchowieństwo bez względu na wynik głosowania nad rezolucjami o uposażeniu wytrwa w swej pracy dla kościoła i państwa.

Marszałek poddał najpierw pod głosowanie wniosek pos. Czapińskiego o odrzucenie konkordatu. W imiennem głosowaniu za wnioskiem wypowiedziało się 110 posłów, przeciw 181 posłów, a zatem **wniosek o odrzucenie ratyfikacji konkordatu odrzucony został** zwykłą większością, natomiast **przyjętą została ustawa ratyfikacyjna w drugiem czytaniu**. Wobec sprzeciwu ze strony lewicy odroczono trzecie czytanie tej ustawy do jutra. **Za odrzuceniem** ratyfikacji głosowały: Wyzwolenie, PPS, klub ukraiński, zjednoczenie niemieckie, związek chłopski, komuniści oraz niezależna partja chłopska.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o 3 popołudniu.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy konkordatowej. **Ustawę konkordatową przyjęto w trzeciem czytaniu.** Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami. **Przyjęto** rezolucje komisyjne. **Wszystkie rezolucje lewicowe upadły.** Rezolucje przyjęte dotyczą rozporządzeń wykonawczych, które rząd ma wydać w ciągu dwóch miesięcy, dalej rokowań o zniesienie patronatu, uregulowania opłat za usługi kościelnej, starań międzynarodowych w sprawie opieki religijnej nad katolikami poza terytorjum państwa, którzy dotychczas należeli do djecezyj nadgranicznych. Projekt odszkodowania kościoła w razie zniesienia patronatu i zamienienia go na odpowiednie świadczenia państwowe, wniosek w sprawie uposażeń emerytalnych dla księży. **Rezolucję interpretacyjną tow. posła Czapińskiego odrzucono.**

Następnie przystąpiono do rezolucji Dubanowicza, którą to rezolucję komisja **odrzuciła**. W rezolucji tej chodzi o uposażenie księży w ziemię, dalej o postanowienie, że świadczenia gotówkowe nie mogą być przez rząd zniesione lub zniżone bez ekwiwalentu. Te rezolucje **przyjęto** 147 głosami prawicy przeciw 135 głosom lewicy. Poza tem **przyjęto** rezolucję dotyczącą zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjan itd. **Odrzucono** wszystkie rezolucje ks. Ilkowa. Nad rezolucją posła Dubanowicza, domagającą się uregulowania uposażeń duchowieństwa, zarządzono głosowanie imienne. **Przyjęto** ją 137 głosami prawicy przeciw 120 głosom lewicy. Żydzi wstrzymali się od głosowania. Po ogłoszeniu wyniku **na ławach lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity.** Poseł **Putek** domagał się, aby mu udzielono głosu w kwestji złożenia oświadczenia. Padały różne okrzyki z ław lewicy. Poseł **Stańczyk:** Na bezrobotnych nie macie pieniędzy, tylko dla kardynałów! **Wrzawa, bicie w pulpity.** Poseł Putek prosi ponownie o głos w sprawie formalnej. Marszałek **odmawia. Wrzawa się wzmaga.** Posłowie Bryl, Wojewódzki i Seib zostali dwukrotnie przywołani do porządku wraz z zapisaniem do protokółu. Z ław lewicy rozlega się **śpiew: „O cześć wam panowie magnaci"**.

Wobec niesłychanej wrzawy, marszałek **przerywa posiedzenie** i zwołuje

KONWENT SENIORÓW.

Posłowie powoli opuszczają salę. W tym momencie wchodzi do sali sejmowej kilku posłów żydowskich. Posłowie z Wyzwolenia rzucają się ku nim i czynią im **ostre wymówki**, że umożliwili przyjęcie wniosku prawicy. Posłowie żydowscy ratują się szybką ucieczką. Konwent seniorów obradował w przeciągu pół godziny, poczem posiedzenie otwarto. Marszałek zakomunikował, że wobec tego, iż powstała **wątpliwość, czy rezolucja posła Dubanowicza o uposażeniu księży jest zgodna z konstytucją, zostanie ona przesłana do komisji budżetowej.** Następnie przystąpiono do głosowania nad resztą rezolucyj.

Po zakończeniu sprawy konkordatu zabrał głos poseł Wiślicki (koło żyd.), któremu posłowie z Wyzwolenia ustawicznie przerywali, oświadczając okrzykami, że czynią to z powodu stanowiska zajętego przez żydów w sprawie konkordatu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

KONWENT SENIORÓW

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów rozważano sprawę zatargu, jaki wynikł pomiędzy posłem Miedzińskim, wyzwanym na pojedynek przez pułk. Garnczarskiego i Kuźmińskiego, a wyzywającymi. Przed posiedzeniem konwentu seniorów marszałek odczytał pismo gen. Sikorskiego. W piśmie tem gen. Sikorski oświadcza, **że zawiesił w urzędowaniu pułk. Garnczarskiego** jako pełniącego obowiązki prezesa sądu okręgowego w Łodzi. Sprawę wyzywania wogóle posłów na pojedynek za ich działalność poselską przekazano specjalnej podkomisji pod przewodnictwem posła Popiela, która to podkomisja przygotuje odpowiednie materjały **dla** komisji regulaminowej, która tą sprawą zajmie się definitywnie.

URLOP MARSZAŁKA RATAJA

Warszawa (PAT). Jak donosi „Ekspres Poranny" marszałek Sejmu Rataj wyjeżdża 30 bm. na południe, celem poratowania zdrowia. Funkcje marszałka pełnić będzie zastępczo wicemarszałek tow. Moraczewski.

* * *

Komisje sejmowe

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Komisja **wojskowa** rozważała ustawę o **poborze rekruta** na rok 1925. Dłuższe przemówienie wygłosił tow. poseł **Lieberman.** Poseł Kościałkowski (Wyzwolenie) oświadczył się przeciw ustawie, motywując swoje stanowisko tem, że nie może powierzać takiej ustawy do wykonania generałowi Sikorskiemu jako ministrowi. Dyskusji w tej sprawie nie ukończono i odroczono dalszy jej ciąg do następnego posiedzenia.

Komisja **administracyjna** prowadziła dyskusję nad projektem ordynacji wyborczej dla gmin. **Przeciw pluralności** wypowiedziała się lewica z PPS na czele. Dalszy ciąg dyskusji odroczono.

Komisja **skarbowa** większością 6 głosów przeciwko 2 postanowiła przystąpić do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy **o monopolu wyrobu zapałek i opodatkowaniu zapalniczek.** Reszta członków komisji wstrzymała się od głosowania. Na podstawie tej uchwały przyjęto pierwszych 26 artykułów do postanowień karnych.

Komisja **oświatowa** przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy **o pragmatyce nauczycielskiej** z wyjątkiem postanowień przejściowych, co załatwione będzie na wtorkowem posiedzeniu komisji.

Nowe propozycje niemieckie

Londyn (PAT). Dnia 26 marca. Obiegają tu pogłoski o drugim memorjale niemieckim, który jak słychać ma szczegółowo rozważać sprawę sądów rozjemczych i sprawy dotyczące granic zachodnich i wschodnich Niemiec. Memorjał ten bierze za podstawę traktaty zawarte przez Niemcy ze Szwajcarją, Szwecją i Finlandją.

AMERYKA O OPINJI CHAMBERLAINA

Waszyngton (PAT). Dnia 26 marca. Telegraphen Comp. W kołach politycznych przeważa zdanie, że wyjaśnienia Chamberlaina w sprawie propozycyj niemieckich dowodzą, że rokowania francusko-angielskie w kwestji bezpieczeństwa posunęły się już naprzód. Twierdzą, że Chamberlain nie zwróciłby tak wielkiej uwagi na propozycje niemieckie, gdyby nie był pewny zgody Francji, tembardziej, że Chamberlain jest ministrem bardzo życzliwym dla Francji.

Francuska Liga patrjotów w obronie Polski

Paryż (PAT). Komitet naczelny francuskiej „Ligi patrjotów" przyjął jednomyślnie uchwałę protestującą energicznie przeciwko wszelkiemu paktowi, któryby gwarantował jedynie granice zachodnie i zlekceważył granice Polski i Czechosłowacji. Uchwała **odrzuca** nawet samą możliwość zmiany terytorjalnego status quo w Europie wschodniej i wyraża **pełne zaufanie do sojuszu francusko-polskiego** i porozumienia francusko-czeskiego.

HERRIOT ZA GWARANCJAMI DLA POLSKI

Londyn (AW). Paryski sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że Herriot gotów jest przystąpić do dyskusji nad propozycjami niemieckiemi pod warunkiem, **że gwarancje dla wschodnich sojuszników nie będą ograniczone.** Głównem zadaniem dyplomacji francuskiej jest zagwarantowanie bezpieczeństwa w każdym kierunku. Francja musi uregulować swój stosunek do Polski, Czech i małej ententy. Propozycje niemieckie nie dają dostatecznych gwarancyj, ale nie może ich Francja wprost odrzucić ze względu na Anglję. Sprawozdawca konstatuje, że rokowania niełatwo doprowadzą do rezultatu.

O ZDANIE WŁOCH I BELGJI

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblat" donosi z Paryża: Zdaniem kół politycznych wejdą teraz pertraktacje w sprawie paktu gwarancyjnego **w stadjum rozstrzygające.** Ambasador francuski w Londynie przedstawił w min. spraw zagr. jeszcze raz stanowisko rządu francuskiego, poczem Herriot poleci ambasadorom w innych interesowanych państwach, szczególnie w Brukseli i w Rzymie, aby zasięgnęli co najrychlej informacji o stanowisku odnośnych rządów. W Paryżu oczekują tylko na informacje o stanowisku rządów rzymskiego i brukselskiego, albowiem stanowisko rządów warszawskiego i pragskiego jest w Paryżu dobrze znane. Po otrzymaniu tych odpowiedzi nadejdzie chwila na definitywne zajęcie stanowiska przez Francję.

TELEGRAMY

—o—

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko-niemieckich p. Karłowski przybył do Warszawy i odbył konferencję z prezesem Rady ministrów, ministrem spraw zagranicznych i zainteresowanymi ministrami. Z początkiem przyszłego tygodnia p. Karłowski powraca do Berlina.

—ooo—

DR BENESZ W WARSZAWIE

Praga. (PAT) Stacja praska donosi, że Benesz uda się do Warszawy celem podpisania traktatu handlowego. „Bohemia" dowiaduje się z Warszawy, że okazja ta zostanie wykorzystana celem podjęcia rokowań politycznych zmierzających **do zbliżenia z Czechosłowacją.** Dziennik podaje, że w danej chwili właśnie sprawa paktu gwarancyjnego uwydatnia wspólne dla obu państw niebezpieczeństwo niemieckie.

—ooo—

BYŁY NASTĘPCA TRONU BAWARSKIEGO PRZECIW MONARCHII

Berlin. (PAT) Na wielkiem zgromadzeniu, jakie się odbyło w Berlinie, zakomunikował polityk centrowy Steiger list byłego bawarskiego następcy tronu Ruprechta do dra Marksa, w którym były kronprinz oświadcza, że żaden poważny człowiek w Niemczech nie tęskni za powrotem monarchii.

—ooo—

KONIEC LOKAUTU W SZWECJI

Sztokholm (PAT). Zatarg między pracodawcami a robotnikami, obejmujący kilka najważniejszych gałęzi wielkiego przemysłu, został zlikwidowany. Lokaut z dniem 30 marca zostanie zniesiony.

—ooo—

KATASTROFA W KOPALNI

Paryż. (PAT) W kopalni Reheaux w okolicy Ferbach zerwała się lina windy, w następstwie czego 80 górników zostało zamkniętych w szybie. Do godziny 6 zdołano **wydobyć 30 górników,** przyczem ciężko rannych odstawiono do lecznicy. **Czterech z nich już zmarło. Pozostałych 50 górników uważanych jest za straconych.**

STRAJK GENERALNY JAKO PRZYGRYWKA DO OTWARCIA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO

Londyn (PAT). „Daily Mail“ donosi z Jerozolimy, że w całej Palestynie trwa strajk generalny.

Jerozolima (PAT). Kongres narodowy arabski wydał proklamację, w której nazywa mahometan i chrześcijan w Palestynie ofiarami deklaracji Balfoura. Kongres palestyński oświadczył rządowi angielskiemu, że rząd ten będzie odpowiedzialny za wszystkie ewentualne zajścia, które by się mogły wydarzyć z okazji pobytu Balfoura w Jerozolimie.

Londyn (PAT). W meczecie Omara wygłosił szeik Muzger w obecności wielkiego tłumu Arabów przemówienie, w którem ostro krytykował politykę Balfoura. Oświadczył on, że jedynym środkiem przeciwko tej polityce jest zwarty front chrześcijan i mahometan. Nie należy jednak tracić zimnej krwi i należy się wystrzegać aktów gwałtu. Szeik wezwał zebranych Arabów, aby nie pozbywali się ziemi w ręce żydowskie, gdyż mogą przez to utracić ojczyznę.

Jaffa, (PAT) Lord Balfour w drodze do Tel Aviw wstąpi. do miejscowości Richon le Zion, gdzie został powitany przez członków kolonii i wziął udział w nabożeństwie w synagodze. Wygłosił on mowę, w której oświadczył, że sławna deklaracja Balfoura nie jest wyrazem jedynie opinji jednej osoby albo jednego narodu, lecz jest wyrazem opinji międzynarodowej wyrażonej w traktacie wersalskim. Nie jest prawdopodobnem, aby kiedykolwiek została ona obalona. Dalej oświadczył Balfour, że jest jednym z najstarszych sjonistów i rokuje sjonizmowi dużą przyszłość.

—ooo—

PRZECIW KARZE ŚMIERCI

Londyn. (PAT) Komisja powołana swego czasu przez rząd partji pracy dla zbadania systemu karnego przedstawiła sprawozdanie, w którem wyraża opinję, że podczas pokoju tylko zbrodnia buntu lub odmowa posłuszeństwa w armji winny być karane śmiercią.

—ooo—

POWSTANIE KURDÓW

Paryż. (PAT) Według doniesienia z Angory oddziały powstańcze Kurdów zostały całkowicie pobite na wschód od Tygrysu. Powstańcy opuścili w popłochu cały szereg zajmowanych przez nich miejscowości, ponosząc w walkach bardzo ciężkie straty. Między innymi Turcy odzyskali z powrotem Warto.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z PIĄTKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na targu piątkowym płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—5 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 5'80—6 zł, jaja sztuka 10—11 gr, kury sztuka 4—7zł, kaczki żywe szt. 5—7 gr, gęsi żywe sztuka 6—14 zł, indyki sztuka 15—20 gr, indyczki sztuka 12—14 zł, jabłka krajowe 1 kg 1'20—1'50 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, pomarańcza 1 szt. 15—30 gr, cytryny sztuka 5—8 gr, karp duży 1 kg 4—4'50, szczupak duży 1 kg 5—6 zł, sandacz duży 1 kg 4—4'50 zł, lin duży 1 kg 4 zł, wiślane 1 kg 5 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 16—20 gr, marchew 1 kg 24—26 gr, selery 70—1 zł, pietruszka 1 kg 80—1 zł, cebula 1 kg 60—65 gr, czosnek 1 kg 2'50—3 zł, sałata sztuka 20—50 gr, chrzan 1 kg 1'20—1'60 zł, kalafiory sztuka 1—2'50 zł.

—ooo—

WALORYZACJA CZY MISTYFIKACJA?

Z kół pracowników umysłowych piszą nam: W ostatnich czasach słyszy się coraz częściej żale i utyskiwania na zmarnowane owoce wieloletniej pracy i zniweczone nadzieje przyszłości. Słyszeć się daje pomruk niezadowolenia, a tu i ówdzie dostrzec można lica zroszone łzą gorzką, ciężką, sierocą. W istocie jest nad czem rozpaczać. Ten i ów pracował, nieraz nie dojadł, byle tylko coś odłożyć na „czarną godzinę“. Oszczędzał, składając grosz do grosza i cieszył się, że po wielu latach zdołał uzbierać parę tysięcy, nie czując, iż mu się zaoszczędzić paręset koron. Książeczkę wkładkową chował przezornie na dnie skrzyni. Był biednym urzędnikiem, dziennym wyrobnikiem lub posługaczem, ale czuł się bogatym. Te paręset koron, z takim trudem zaoszczędzonych, stanowiło dlań majątek, który miał mu zabezpieczyć starość lub pozostałą po jego śmierci wdowę lub dzieci-sieroty. Bezpieczeństwo włożonych do kasy pieniędzy poręczała mu gmina lub akcjonarjusze całym swym majątkiem. Nie potrzebował więc obawiać się straty, nie potrzebował też zaoszczędzonego grosza zakopywać w garnku do ziemi, jak to dawniej czyniono. Z ulokowanych w kasie pieniędzy korzystali ludzie bogatsi, nieraz nawet bardzo majętni, zaciągając pożyczki w celu powiększenia swych przedsiębiorstw, na zakupno domów lub posiadłości ziemskich. Wybuchła wojna, a z nią rozpoczął się run na kasy. Sprytniejsi wyciągali pieniądze i zakupywali za nie co się dało, mniej sprytni i mniej przezorni, ufni zresztą w zapewnienia ówczesnych władz rządowych, pozostawiali je w kasie. Czas mijał, wojna trwała, wszystko drożało, pieniądz tracił na wartości. Z tej pomyślnej konjunktury skorzystali dłużnicy-bogacze i zaciągnięte w kasie pożyczki z łatwością spłacali. Kasa zwroty pożyczek przyjmowała, choć stanowiły one zaledwie znikomą część tego, co ongiś wypożyczała. I oto nastąpił krach! Miałeś kilkaset koron — otrzymasz teraz za nie parę złotych! Na twojej krwawicy inni się tuczą! Ty byłeś i jesteś nędzarzem! Taka już jest twoja nieszczęsna dola człowiecze! Gdybyś był bogaczem, miałbyś orędowników, którzyby się z nieszczęścia wydobyć potrafili. Ale ty biedny urzędnik, wyrobnik dzienny, posługacz — giń!

A może u nas jeszcze tak źle nie jest? Może przecież dałoby się jeszcze coś zrobić dla tej biednej, zrozpaczonej warstwy ludności? Czyż wam panowie posłowie sejmowi nie są znane fakta tej strasznej krzywdy, jaką wyrządzono tym ludziom? Zajmijcie się w imię ludzkości i sprawiedliwości tą sprawą, a niewątpliwie znajdziecie sposób przyjścia im z pomocą.

—ooo—

[illegible] krakowska 27 marca

Akcje bankowe	w złotych [illegible]	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·33	[illegible]	[illegible]
Bank Hipoteczny	0·55	[illegible]	
Bank Małopolski	0·30	[illegible]	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	[illegible]	[illegible]
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	[illegible]	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·15	[illegible]	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	11·50	[illegible]	[illegible]
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. [illegible] i przem.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
P. T. H. I—[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	[illegible]	1·00	
„Polski Glob“	[illegible]	0·27	[illegible]
C. Hartwig, Poznań	[illegible]	2·00	
Żegluga Polska	0·10	0·15	
Zieleniewski I—IV em.	13·50	14·00	[illegible]
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·55	[illegible]	[illegible]
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	[illegible]	[illegible]	0·56
[illegible]	[illegible]	1·25	1·15—1·25
Warsz. Parowozy I—III em.	[illegible]	0·70	0·70
Automotor	[illegible]	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa			
[illegible]	[illegible]	17·75	
[illegible]	[illegible]	4·50	
Tepege I—IV	[illegible]	1·55	[illegible]
Polska Nafta	[illegible]	[illegible]	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	[illegible]	[illegible]	
Oikos			
[illegible]			
Strug	[illegible]	[illegible]	
Syndykat Koszyk., Kraków	[illegible]	[illegible]	
S. W. Niemojowski	[illegible]	[illegible]	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	[illegible]	[illegible]	
Elektr. Siersza I—IV em.	[illegible]	[illegible]	
Porcelana Ćmielów	[illegible]	[illegible]	0·50
„Krakus“ I—VI em.	[illegible]	[illegible]	0·91—0·92
Fabr. cukru w Chodorowie	4·20	[illegible]	4·25—4·30
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary Stan. Zjedn. 5'20 i jedna czwarta, korony czeskie (za 100) 15'53, korony austrjackie (za 100.000) 73'20, marki niemieckie 1'28,80,—1'24 i jedna czwarta.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27 marca. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17. Czeki: Belgja 26'76 i pół, sprz. 26'83, kup. 26'70, Holandja 207'45, sprz. 207'95, kup. 206'95, Londyn 24'87 i pół, sprz. 24'94, kup. 24'81, Nowy Jork 5'18 i pół, — 5'18 i jedna czwarta, sprz. 5'20 kup. 5'17, Paryż 27'60, sprz. 27'66, kup. 27'54, Praga 15'43 i trzy czwarte, sprz. 15'47, kup. 15'40, Szwajcarja 100'27 i pół, sprz. 100'53, kup. 100'02, Sztokholm 140'15, sprz. 140'50, kup. 139'80, Wiedeń 7'311, sprz. 7'329, kup. 7'293, Włochy 21'32, sprz. 21'37, kup. 21'27.

—ooo—

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-WĘGIERSKI

Budapeszt (PAT). Węgiersko-polskie rokowania handlowe doprowadziły po kilkutygodniowych naradach do **pomyślnego zakończenia**. Obie delegacje zebrały się 26 bm. w ministerjum spraw zagranicznych na uroczystem posiedzeniu końcowem, na którem dokonano **podpisu traktatu handlowego**. Ze strony węgierskiej traktat podpisał poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Knyan, ze strony polskiej minister pełnomocny Michałowski oraz szef sekcji Węcławowicz.

—ooo—

KRACH GIEŁDOWY W AMERYCE

Waszyngton (PAT). Gabinet zebrał się na posiedzenie z powodu spadku kursów na giełdzie. Najbardziej znane walory straciły po 40 do 50 punktów. Ogólne straty z powodu spadku kursów obliczają na **miljard dolarów**. Hoover, Mellon i Dawes zapewnili Coolidgea, że stosunki gospodarcze w kraju są zdrowe i że spekulacja giełdowa nie zaszkodziła gospodarce.

Przegląd społeczny

—o—

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW SALINARNYCH W WIELICZCE

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Domu robotniczym w Wieliczce liczne zgromadzenie robotników salinarnych, które zagaił tow. Tatara, powołując na przewodniczącego tow. Jedynaka, sekretarzował tow. Gazek. Tow. Bocian, redaktor „Głosu Zagłębia“ z Dąbrowy Górniczej, w dłuższym referacie wykazał powody obecnego kryzysu w przemyśle, skutkiem czego tysiące rodzin robotniczych przymiera z głodu. Dalej referent wskazał, jak wielką krzywdę wyrządzili klasie robotniczej w Polsce komuniści, osłabiając Związki robotnicze, co wyszło w zysk kapitalistom. O nędzy salinarzy mówił tow. Tatara, przedstawiając, jakie kroki już dotąd poczynił Związek górników celem przyjścia biednym robotnikom z pomocą. Salinarze żyją w strasznej nędzy, wyczerpani długiemi stójkami z środków materjalnych, a obecnie brną po uszy w długach. Jedna czwarta część robotników salinarnych wiecznie wałęsa się w sądzie, oskarżeni przez sklepikarzy za pobrane na kredyt wiktuały, nie mając czem zaciągniętych długów zapłacić. Cóż na to rząd? Rząd na wołanie o podwyżkę płacy czy o pożyczki zwrotne, któreby mogły częściowo robotników uratować od głodu przednówkowego, jest głuchy albo też myśli wprowadzić nanowo stójki. Ten stan rzeczy w salinach doprowadzi do niepożądanych następstw.

ROZMAITOŚCI

—o—

KASTROWANIE CIĘŻKICH PRZESTĘPCÓW I OBŁĄKANYCH

Senat stanu New Jersey (w Stanach Zjednoczonych) przyjął 11 głosami przeciw 3 ustawę, na podstawie której przestępcy recydywiści, jakoteż upośledzeni umysłowo mają być kastrowani. Jest to pierwsza ustawa tego rodzaju, a dąży ona do tego, by przestępcy i umysłowo chorzy nie mieli dziedzicznie obciążonego potomstwa. Inna rzecz, że nauka dotychczas nie stwierdziła ostatecznie, czy skłonności przestępcze dziedziczy się, co zaś do upośledzonych umysłowo fakt dziedziczenia jest ustalony.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH W KRAKOWIE odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 29 bm. w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 o godz. 10 przedpołudniem, a w razie braku kompletu o 10'30 przedpoł.

CZYTELNIA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, w niedzielę od 9.30 do 1 w poł., posiada pisma codzienne, tygodniki ilustrowane oraz miesięczniki naukowe.

KINOTEATRY

Nowości: 2 komedje: „Sherlock Junior“ i „Lekcja miłości“.

Reduta: „Biała niewolnica“ w 9 aktach. Ponadto wesoła dwuaktowa komedja.

Uciecha: Jiskor, tragedja w 8 aktach.

Wanda: „Dyktator dzikiego Zachodu“.

Warszawa: „Oskarżam!... J'accuse!...“, dramat w 9 aktach.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„SPRAWA KRESÓW WSCHODNICH I MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE". Pod powyższym tytułem wydał ostatnio oddział warszawski TUR nową broszurę tow. **LEONA WASILEWSKIEGO**, jednego z wybitniejszych znawców spraw mniejszości narodowych u nas. Broszura objętości półtora arkusza ma charakter informacyjny, dając czytelnikowi bogaty materjał faktyczny. Autor rozbił w swej pracy mniejszości narodowe na dwie zasadnicze grupy: terytorjalne i eksterytorjalne. Do pierwszej zaliczeni zostali: Litwini, Ukraińcy i Białorusini; do drugiej — Niemcy i żydzi.

Tow. Wasilewski uważa, że z pierwszej grupy stosunkowo najmniej tarć wywołuje mniejszość litewska, z drugiej — niemiecka. Znacznie bardziej skomplikowane są stosunki żydowskie, gdzie panuje dwoistość językowa (żargon, hebrajski), gdzie silne są antagonizmy rasowe i społeczne. Dodać do tego trzeba rozrzucenie żydów po całej Polsce i ich mieszczański charakter. Do najpoważniejszych liczebnie mniejszości narodowych należą Ukraińcy i Białorusini. Świadomość narodowa tych ostatnich nie jest ściśle skrystalizowana, — czego nie można powiedzieć o Ukraińcach, zwłaszcza w Galicji wschodniej zamieszkałych, gdzie mają oni poza sobą tradycję długich walk politycznych. Problem mniejszości ukraińskich jest, zdaniem tow. Wasilewskiego, najtrudniejszym do rozwiązania, tem bardziej, że w Małopolsce wschodniej mamy prawdziwą szachownicę narodowościową — polsko-ukraińską.

Jakież wnioski ? Streścić je można, przytaczając następujące zdanie: „A więc pełnia praw obywatelskich oraz jak najszersze uwzględnienie interesów kulturalnych i ekonomicznych mniejszości kresowych — to program narodowościowy państwa.

Nie wątpimy, że broszura ta, dająca tyle cennych informacyj, a napisana niezwykle prostym i jasnym stylem, znajdzie się w ręku każdego robotnika, tem bardziej, że i cena (35 gr.) przez swą przystępność nie może być przeszkodą.

Zamówienia z prowincji należy kierować do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

„O JAKĄ REFORMĘ WALCZY POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA"? Pod tym tytułem wyszła z druku broszura „Latarni", napisana w sposób przystępny przez tow. **posła Kwapińskiego.** Broszura nadaje się doskonale dla towarzyszów pracujących nad uświadomieniem mas chłopskich bezrolnych i małorolnych. Rzeczowo napisana, zawiera wiele materjału agitacyjnego i pouczającego. Organizacje lokalne i powiatowe PPS, oraz mężowie zaufania naszej partji mogą zamawiać broszurę w sekretarjacie Komitetu obwodowego PPS, przy ul. Dunajewskiego5, II p. Cena broszurki 22 grosze. Wysyłkę uskutecznia sekretarjat po otrzymaniu należności.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).